

JAN PAWEŁ II**EWANGELIA ŻYCIA: WYZNANIE – POMOC – TROSKA**
List papieża Jana Pawła II do biskupów niemieckich¹

Czcigodnym Braciom w biskupstwie przesyłam pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie.

1. 27 maja 1997 roku na prośbę bpa Karla Lehmana, przewodniczącego Waszej Konferencji Biskupów, omówiliśmy wspólnie kwestie związane z właściwą relacją katolickich punktów poradnictwa prenatalnego do poradnictwa państwowego regulowanego zmienioną ustawą o pomocy kobietom ciężarnym i rodzinom z 21 sierpnia 1995 roku. Jeszcze raz wyrażam Wam moje podziękowanie za to spotkanie, w czasie którego wyraziliście Waszą żywą świadomość odpowiedzialności za Ewangelię życia, a także Waszą gotowość poszukiwania właściwego rozwiązania w jedności z Następcą Piotra.

Od tego czasu przemyślałem ponownie różne aspekty tej kwestii, zasięgałem rady na jej temat i pamiętałem o tym problemie w modlitwie. Dzisiaj, jak to zostało zapowiedziane

na końcu naszych rozmów, chciałbym jeszcze raz podsumować ich rezultaty i zgodnie z moją odpowiedzialnością jako najwyższego pasterza Kościoła przedstawić kilka kryteriów przyszłego postępowania w kwestiach spornych.

2. Wasza Konferencja Biskupów od lat w niedwuznaczny sposób stara się w słowie i czynie dawać świadectwo przesłaniu o nienaruszalnej godności ludzkiego życia. Chociaż prawo do życia znajduje jasne uznanie w konstytucji Waszego czcigodnego kraju, to mimo to prawodawca zalegalizował w określonych przypadkach zabijanie dzieci nie narodzonych, a w innych przypadkach uznał je za niekaralne, nawet jeśli pozostaje ono niezgodne z prawem. Wasza Konferencja Biskupów słusznie nie pogodziła się ani z poprzednim, ani z obecnie obowiązującym prawem, lecz szczerze i odważnie przeciwstawiła się aborcji. W wielu przemówieniach, deklaracjach, inicjatywach

¹ List opublikowany w języku niemieckim w „L'Observatore Romano”, wydanie niemieckie 28(1998) nr 5, s. 1, 11.

ekumenicznych i innych przedsięwzięciach, wśród których należy zwłaszcza wymienić list pasterski *Godność człowieka i prawa człowieka od samego początku* z 26 września 1996 roku, głosiliście wartość ludzkiego życia od momentu poczęcia i broniliście go.

W dzisiejszych czasach w walce o życie nie narodzonych Kościół musi się coraz bardziej różnić od otaczającego świata. Kościół czynił to od samego początku (zob. *List do Diogneta* 5.1-6. 2) i czyni to do dzisiaj. „Głosząc tę Ewangelię nie powinniśmy się lękać sprzeciwów i niepopularności, ale odrzucać wszelkie kompromisy i dwuznaczności, które upodobniłyby nas do tego świata (por. Rz 12, 2). Mamy być w świecie, ale nie ze świata (por. J 15, 19; 17, 16), czerpiąc moc z Chrystusa, który przez swoją śmierć i zmartwychwstanie zwyciężył świat (por. J 16, 33)” (*Evangelium vitae*, nr 82). Przez swe wielorakie starania w służbie życia przemienialiście te słowa w czyny i przyczyniliście się do tego, że stanowisko Kościoła w sprawie obrony życia jest znane obywatelom Waszego kraju. Z całego serca chciałbym Wam wyrazić mój szacunek i pełne uznanie za Wasze nieustające zaangażowanie. Dziękuję również wszystkim, którzy publicznie bronią prawa do życia każdego człowieka. Na szczególną wzmiankę zasługują przy tym ci politycy, którzy w przeszłości i obecnie nie unikają zabierania głosu w sprawie obrony życia dzieci nie narodzonych.

3. Obok pozytywnych wypowiedzi na temat obrony życia i koniecz-

ności prowadzenia poradnictwa prenatalnego ustawa z 21 sierpnia 1995 roku zawiera ustalenie, że w przypadku zachodzenia bardzo niejasno określonego „wskaźnika medycznego” aborcja jest dopuszczalna aż do urodzenia. To postanowienie słusznie poddaliście ostrej krytyce. Również legalizacja aborcji w przypadku „wskaźnika kryminologicznego” jest całkowicie nie do przyjęcia dla wierzących chrześcijan i wszystkich ludzi o wrażliwym sumieniu. Proszę Was o dalsze podejmowanie kroków na rzecz zmiany tych postanowień prawnych.

4. Chciałbym teraz zająć się nowymi ustaleniami prawnymi dotyczącymi poradnictwa prenatalnego, gdyż mają one, jak wiadomo, ważne znaczenie dla posłannictwa Kościoła w służbie życiu i dla rozumienia Kościoła i państwa w Waszym kraju. Z racji mego zatroskania nowymi ustaleniami czułem się zobowiązany do przypomnienia – w osobistym liście z 21 września 1995 roku – niektórych zasad, które są szczególnie ważne w tej sprawie. Między innymi zwróciłem Waszą uwagę na to, że pozytywna definicja prawna poradnictwa w duchu ochrony życia została osłabiona przez pewne dwuznaczne sformułowania i że wystawione przez osoby pracujące w poradni zaświadczenie ma teraz inne znaczenie prawne niż w poprzedniej regulacji prawnej. Proszę Was o nowe zdefiniowanie kościelnej działalności poradniczej, pamiętając przy tym, aby nie została naruszona wolność Kościoła i aby instytucjom kościelnym nie

można było przypisywać współodpowiedzialności za zabijanie niewinnych dzieci.

W *Tymczasowych kryteriach biskupów* sprecyzowaliście cel poradnictwa kościelnego w odniesieniu do ustawy w sensie bezwarunkowej obrony życia. Przez te i inne środki nadalście kościelnym punktem poradniczym wyraźnie własny profil. W Waszych staraniach o państwowe uznanie *Tymczasowych kryteriów biskupów* w poszczególnych landach zostało ponownie wyrażone niezależne stanowisko Kościoła w tej sprawie.

5. Sporna pozostała sprawa zaświadczenia, którego nie można oczywiście wyłączyć ze sposobu pojmowania poradnictwa jako takiego, ale należy je starannie ocenić zgodnie z jego obiektywnym znaczeniem prawnym. W przemówieniu z 22 czerwca 1996 roku podczas mojej podróży apostołskiej do Niemiec stwierdziłem: „Nasza wiara mówi jasno, że instytucje kościelne nie mogą czynić niczego, co w jakiegokolwiek formie mogłoby służyć usprawiedliwieniu aborcji”.

W celu znalezienia rozwiązania kwestii zaświadczenia 4 kwietnia 1997 roku odbyła się – w formie kontynuacji pierwszej rozmowy z 5 grudnia 1995 roku – druga rozmowa między delegacją Waszej Konferencji Biskupów i przedstawicielami Kongregacji Doktryny Wiary, w czasie której – pomimo zasadniczej zgodności co do nauki Kościoła w sprawie obrony życia i potępienia aborcji, a także konieczności zaoferowania wielorakiej pomocy znajdującym się w trudnej sytuacji kobietom ciężar-

nym – nie doszło do ostatecznego rozwiązania spornej kwestii zaświadczenia odbycia porady. Podczas spotkania 27 maja 1997 roku jeszcze raz przedstawiono szczerze i otwarcie wszystkie istotne elementy.

Zgodnie z moją misją umacniania braci (por. Łk 22. 32) zwracam się do Was ponownie, ukochani Bracia. Chodzi bowiem o problem duszpasterski z oczywistymi implikacjami doktrynalnymi, które mają dużo większe znaczenie dla Kościoła i dla społeczeństwa w Niemczech. Nawet jeśli sytuacja prawna w Waszym kraju jest swoista, to jednak problem, w jaki sposób skutecznie i wiarygodnie przepowiadać Ewangelię życia w dzisiejszym, pluralistycznym świecie, dotyczy Kościoła jako całości. Zadanie obrony życia we wszystkich jego fazach nie dopuszcza żadnych ograniczeń. Wynika stąd, że przesłanie i sposób działania Kościoła w sprawie aborcji w swej istotnej treści muszą stanowić jedność we wszystkich krajach.

6. Kładziecie wielki nacisk na to, aby katolickie punkty poradnictwa prenatalnego działały nadal, tak by przez poradnictwo stawiające sobie za cel obronę życia uratować przed śmiercią wiele nie narodzonych dzieci i by oferować wszelką możliwą pomoc kobietom znajdującym się w trudnych sytuacjach życiowych. Podkreślacie, że w tej sprawie Kościół – z powodu dzieci nie narodzonych – musi wykorzystać stworzoną przez państwo przestrzeń tak dalece, jak to tylko możliwe, i nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za za-

niedbanie możliwych sposobów pomocy. Wspieram Was w tej trosce i mam nadzieję, że poradnictwo kościelne, które poważnie traktuje zarówno wartość nie narodzonego życia, jak i trudności kobiet ciężarnych, szukając rozwiązania na podstawie prawdy i miłości, poruszy sumienia wielu poszukujących rady i będzie napomnieniem dla społeczeństwa.

W związku z tym chciałbym wyraźnie podkreślić zaangażowanie pracowników Caritasu i Służby Społecznej Kobiet Katolickich, a także niektórych innych punktów poradnictwa. Znam ich dobrą wolę, ich starania i troski. Chciałbym im szczerze podziękować za ich zaangażowanie i prosić o dalszą walkę o tych, którzy nie mają głosu i jeszcze nie mogą sami bronić swego prawa do życia.

7. W tym zaś, co dotyczy kwestii zaświadczenia, chciałbym powtórzyć to, co napisałem już w liście z 21 września 1995 roku: „Potwierdza ono odbycie porady, zarazem jest jednak koniecznym dokumentem do dokonania nie podlegającej karze aborcji w pierwszych dwunastu tygodniach ciąży”. Wy sami wielokrotnie nazywaliście zakorzenioną w prawie wieloznaczność tego zaświadczenia jako „dylemat”. „Dylemat” polega na tym, że zaświadczenie potwierdza poradę na rzecz życia, ale jest jednocześnie koniecznym warunkiem do przeprowadzenia nie podlegającej karze aborcji, chociaż nie jest z pewnością jej decydującą przyczyną.

Pozytywna wymowa, którą nadaliście zaświadczeniom wystawianym

przez katolickie punkty poradnictwa, nie jest w stanie ostatecznie usunąć tej wieloznaczności. Na podstawie ustaleń prawnych kobieta może użyć zaświadczenia po to, aby po okresie trzech dni usunąć swoje dziecko w instytucjach publicznych i częściowo również przy użyciu publicznych środków. Nie można nie zauważyć, że wymagane przez prawo zaświadczenie, które w pierwszym rządzie ma potwierdzać odbycie porady, zyskało faktycznie kluczową rolę w przeprowadzeniu nie podlegającej karze aborcji. Pracownice poradni katolickich i Kościoła, na zlecenie którego wykonują one w wielu przypadkach swoją pracę, popadają tym samym w sytuację, która stoi w konflikcie z ich najgłębszym przekonaniem w kwestii obrony życia. Wbrew swym intencjom zostają uwikłani w realizację prawa prowadzącego do śmierci niewinnych ludzi, co dla wielu jest powodem do zgorznięcia.

Po starannym rozważeniu wszystkich argumentów nie mogę oprzeć się przekonaniu, że mamy tu do czynienia z dwuznacznością, która zaciemnia jasność i zdecydowanie świadectwa Kościoła i jego punktów poradniczych. Dlatego chciałbym Was, drodzy Bracia, usilnie prosić o znalezienie sposobów na to, by w poradniach katolickich lub poradniach znajdujących się pod opieką Kościoła nie wystawiano tego rodzaju zaświadczenia. Proszę Was jednak, by uczynić to tak, aby Kościół w skuteczny sposób pozostał w poradnictwie dla poszukujących pomocy kobiet.

8. Czcigodni Bracia! Wiem, że prośba, którą do Was kieruję, dotyczy niełatwego problemu. Już od dawna, a szczególnie od naszego spotkania 27 maja 1997 roku, z wielu stron, również ze strony ludzi, którzy działają w Kościele i na rzecz Kościoła, dochodziły głosy ostrzegające przed decyzją, która w sytuacjach konfliktu pozostawi kobiety bez pomocy wspólnoty wiary. Oczywiście równie zdecydowanie wierni ze wszystkich warstw i stanów społecznych ostrzegali, że zaświadczenie wikła Kościół w zabicie niewinnych dzieci i czyni mniej wiarygodnym jego bezwarunkowy sprzeciw wobec aborcji.

Traktuję poważnie oba głosy i szanuję usilne poszukiwanie właściwej drogi Kościoła w tej ważnej sprawie po obu stronach, z racji godności życia czuję się jednak zmuszony do przedstawienia Wam powyższej prośby. Uznaję zarazem, że Kościół nie może uchylić się od swej odpowiedzialności publicznej, szczególnie tam, gdzie chodzi o życie i o godność stworzonego przez Boga i odkupionego przez Chrystusa człowieka. Zmieniona ustawa o pomocy kobietom ciężarnym i rodzinom oferuje wiele możliwości pozostania w poradnictwie; obecność Kościoła nie może przecież zależeć od wystawiania zaświadczenia. Do kościelnych punktów poradnictwa kobiety nie powinny przychodzić tylko z powodu przymusu płynącego z przepisu prawnego, lecz przede wszystkim z racji rzeczowej kompetencji, ludzkiego ciepła i gotowości do konkretnej pomocy, jakie można tam spotkać.

Ufam, że mając do dyspozycji wiele możliwości Waszych instytucji, bogaty potencjał sił intelektualnych, a także potencjał wyobraźni i pomysłowości, znajdziecie drogi, które pozwolą nie tylko nie zmniejszyć obecności Kościoła w poradnictwie, ale jeszcze ją wzmocnić. Jestem przekonany, że w duchowym sporze, który już jest obecny w społeczeństwie waszego kraju i który teraz będzie miał miejsce, zmobilizujecie Wasze siły, by drogę Kościoła uczynić zrozumiałą zarówno w samym Kościele, jak i poza nim, tak aby tam, gdzie uważa się, że nie można jej zaaprobować, przynajmniej ją szanowano.

To, że Kościół w konkretnym punkcie nie może iść drogą prawodawcy, będzie znakiem, który właśnie jako sprzeciw przyczynia się do wyczulenia publicznego sumienia i przez to służy również dobru państwa: „Ewangelia życia nie jest przeznaczona jedynie dla wierzących: jest dla wszystkich [...] Dlatego działanie, które podejmujemy jako «lud życia i dla życia», domaga się właściwego zrozumienia i przychylnego przyjęcia. Kiedy Kościół stwierdza, że bezwarunkowe poszanowanie prawa do życia każdej niewinnej osoby od poczęcia do naturalnej śmierci jest jednym z filarów każdego cywilizowanego społeczeństwa, «pragnie po prostu przyczyniać się do budowy państwa o ludzkim obliczu. Państwa, które uznaje za swą podstawową powinność obronę fundamentalnych praw człowieka, zwłaszcza człowieka słabszego»” (*Evangelium vitae*, nr 101).

Jeszcze raz dziękuję Wam za Wasz wieloraki wysiłek na rzecz obrony życia dzieci nie narodzonych, a także za Waszą gotowość do nadania nowej formy poradnictwu katolickiemu. Polecam powierzonych Wam wiernych – szczególnie kobiety i mężczyźni zaangażowanych w poradnictwo, a także wszystkie kobiety ciężarne, które znajdują się w trudnej sytu-

cji –Maryi, Matce Dobrej Rady, i z całego serca udzielam wam apostołskiego błogosławieństwa.

Watykan, 11 stycznia 1998, święto Chrztu Pańskiego

Tłum. z języka niemieckiego
Jarosław Merecki SDS